

Sygnatura akt II AKa 314/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Tadeusz Kielbowicz

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Edward Stelmasik

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Leszka Pruskiego

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2015 r.

sprawy **Z. R.**

oskarżonego z art. 280 § 2 kk w związku z art. 64 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 28 września 2015 r. sygn. akt III K 182/15

**I. zaskarżony wyrok wobec Z. R. utrzymuje w mocy;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. B. 600 zł podwyższone o 138 zł podatku od towarów i usług tytułem pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym przez adwokata wyznaczonego przez Sąd;**

**III. zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

Z. R. oskarżony został o to, że;

I. w dniu 04 kwietnia 2015 r. we W., działając w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa, dokonał rozboju na osobie A. K., w ten sposób, że grożąc trzymanym w dłoni nożem, zabrał w celu przywłaszczenia jeden banknot o nominale 50 zł, czym działał na szkodę A. K., przy czym uprzednio był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Fabrycznej XII Wydział Karny z dnia 7 listopada 2006 r., sygn. akt XII K 1251/05 za czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 28 listopada 2010 r. do 28 maja 2013 r.,

tj. czynu z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

II. w tym samym miejscu, czasie i warunkach jak w punkcie I, usiłował dokonać rozboju na osobie K. Ł. (1), w ten sposób, że grożąc trzymanym w dłoni nożem, zażądał od niej wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej,

tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z 28 września 2015 roku w sprawie III K 182/15, orzekł, że:

I. oskarżonego Z. R. uznaje winnym - w ramach zarzutu z punktu I i II części wstępnej wyroku - tego że, w dniu 4 kwietnia 2015 roku we W., dokonał rozboju na osobie A. K. i K. Ł. (1), w ten sposób, że grożąc pozbawieniem życia trzymanym w dłoni nożem domagał się od nich wydania pieniędzy, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia wydany mu przez A. K. jeden banknot o nominale 50 złotych, czym działał na szkodę A. K. i K. Ł. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Fabrycznej XII Wydział Karny z dnia 7 listopada 2006 r., w sprawie sygn. akt XII K 1251/05, za czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 28 listopada 2010 r. do 28 maja 2013 r., tj. czynu z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach od 4 kwietnia 2015 roku do 28 września 2015 roku;

III. na podstawie art. 230 § 2 kk zarządza zwrot osobie uprawnionej- A. K., dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie dowodów rzeczowych k. 56 poz. 1;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego - adw. O. B. – Kancelaria Adwokacka (...) ul. (...), (...)- (...) W., kwotę 1.254,60 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery i 60/100) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu;

V. zwalnia oskarżonego od kosztów postępowania obciążając nimi Skarb Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodził się oskarżony.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która wpływ zaskarżonego orzeczenia, a to art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk, poprzez oparcie przez Sąd I instancji całości przekonania o winie i sprawstwie oskarżonego nieomalże w całości na zeznaniach pokrzywdzonych A. K. i K. Ł. (1), a nadto dokonanie oceny pozostałego materiału dowodowego w sposób wybiórczy, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść, będący konsekwencją wyżej wskazanych uchybień procesowych, a polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

a. pokrzywdzone w nocy z 3 na 4 kwietnia 2015 r. wypily cztery drinki z niewielką zawartością wódki, po jednym małym piwie i połowie drinka „kamikadze”, tymczasem gdy z zeznań pokrzywdzonych wynikało, że wypily one po dwa dzbanki drinków o pojemności 1 litra, po jednym piwie o pojemności 0,5 litra, po dwa kieliszki drinka „kamikadze” o pojemności 0,025 litra;

b. pomimo pozostawania pod wpływem alkoholu pokrzywdzone nie miały ograniczonej zdolności do zapamiętywania i relacjonowania zdarzeń, tymczasem gdy wiek pokrzywdzonych oraz ilość wypitego przez pokrzywdzone alkoholu wskazywały na zniesioną zdolność prawidłowej relacji wydarzeń krytycznej nocy, a w konsekwencji podważały wiarygodność składanych przez nie zeznań;

c. oskarżony posługiwał się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża, tymczasem, gdy noża przy oskarżonym nie znaleziono, zaś zeznania pokrzywdzonych nie pozwalały na ustalenie w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony posługiwał się nożem w chwili krytycznego zdarzenia;

d. pokrzywdzone w sposób niebudzący wątpliwości rozpoznały oskarżonego jako sprawcę rozboju, tymczasem gdy z uwagi na znaczną ilość spożytego alkoholu, porę nocną oraz brak oświetlenia w miejscu zdarzenia zeznania pokrzywdzonych jawiły się jako niewiarygodne.

3. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 280 § 2 kk poprzez błędne jego zastosowanie w sytuacji, gdy w toku postępowania karnego nie znaleziono noża, którym oskarżony Z. R. miał się posługiwać w chwili krytycznego zdarzenia, jak również nie ustalono w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony Z. R. użył noża w chwili krytycznego zdarzenia.

Podnosząc powyższe, apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku oraz uniewinnienie oskarżonego Z. R. od zarzucanych mu czynów,

a ewentualnie o:

2. zmianę zaskarżonego wyroku oraz zakwalifikowanie zarzucanych oskarżonemu czynów, jako przestępstwa z art. 280 § 1 kk.

Ponadto działając na zasadzie art. 626 § 1 k.p.k. apelujący wniósł o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Z. R. z urzędu, oświadczając jednocześnie, że koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu nie zostały zapłacone przez oskarżonego Z. R. ani w całości, ani w części.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Sformułowany w apelacji zarzut obrazę procedury w toku procesu przed Sądem Okręgowym w żadnej mierze nie zasługują na uwzględnienie. Apelujący podnosząc zarzut naruszenia wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. winien, poza przywołaniem tych ogólnych norm procedowania przed sądem I instancji, wskazać na poszczególne i konkretne przekroczenia lub zaniechania tego Sądu. Nie jest wystarczającym dla uznania spełnienia wymogów środka zaskarżenia odwołanie się tylko do norm ogólnych. Tylko wykazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, wypełniających normy ogólne może być potraktowane za formalnie właściwy zarzut apelacyjny. Tymczasem skarżący nie wskazał, aby doszło do oparcia rozstrzygnięcia o dowody w toku rozprawy nieujawnione bądź o takie, które przeprowadzono na przekór regułom procesu karnego. W pierwszej kolejności apelujący podkreśla niezasadne jego zdaniem oparcie czynionych ustaleń o wypowiedzi pokrzywdzonych kobiet A. K. i K. Ł. (1).

Należy jednak podkreślić, że wbrew twierdzeniom skarżącego danie wiary zeznaniom wymienionych wyżej świadków w żadnym razie nie nastąpiło w sposób dowolny, ani też z obrazą prawa procesowego. Sąd był uprawniony do oparcia swych ustaleń o te dowody, którym dał wiarę oraz odmówienia wiary innym dowodom. Tak też uczynił tenże Sąd Okręgowy. Ocena tak przeprowadzona nie jest sprzeczna ani z regułami poprawnego rozumowania ani też ze wskazaniami wiedzy, lecz co najbardziej istotne jest ona zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd ten wymienił powody, dla których uznał wiarygodność tych zeznań w zakresie, w jakim wypowiedzi pokrzywdzonych kobiet opisywały zachowanie sprawcy oraz w tej części, w której wskazywały one na rozpoznanie oskarżonego, jako sprawcy napadu na nie.

Okoliczności te, jako oczywiście jawiące się w tej sprawie i wskazujące na trafność oceny Sądu Okręgowego wymagają powtórzenia. W pierwszej kolejności są to zborne i jednoznaczne wypowiedzi pokrzywdzonych. Zwłaszcza A. K.. Nie tylko ona, w pierwszej kolejności, opisała szczegółowo zachowanie oskarżonego, ale także wskazała go poszukującym sprawcy napadu policjantom, a nadto konsekwentnie swoje zeznania powtórzyła w toku rozprawy. Uzupełnieniem jej zeznań były zeznania drugiej pokrzywdzonej. I nawet jeśli uwzględnić zastrzeżenia K. Ł. (1) co do pewności wskazania

oskarżonego, jako sprawcy to łącznie odczytywane te wypowiedzi upoważniały do przyjęcia prawidłowej oceny roli oskarżonego w tym zdarzeniu. To, że tylko A. K. miała pewności, co do sprawstwa oskarżonego nie może oznaczać, że należało już tylko z tego powodu odrzucić zasadność stawianych zarzutów. Nie jest to sytuacja wyjątkowa w toku postępowań sądowych. Wielokrotnie zdarza się, że Sąd dysponuje jednym, a czasem nawet jedynym dowodem w postaci wypowiedzi czy to oskarżonego czy świadka o przebiegu konkretnego zdarzenia. Ustalony i akceptowany w orzecznictwie sądowym jest pogląd stwierdzający, że to nie ilość, lecz jakość relacji ma decydujące znaczenie dla czynionych ustaleń faktycznych. Jeśli zatem Sąd I instancji odwołując się do konsekwentnych i spójnych zeznań A. K. uznał, że z tego powodu zasługują one na wiarę, a przy tym dokonał także rozważań o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i odmówił im wiary nie sposób uznać, że popełnił błąd nie uwzględniając racji oskarżonego, a poczynione ustalenia mają cechy dowolności. Stanowisko apelującego sprowadzałoby się do konieczności uznania, że wartość zasadniczą w toku oceny materiału dowodowego mają zaprzeczenia oskarżonego, a tak przecież nie jest. To, że oskarżony przeczy zarzucanym mu czynom nie może jeszcze oznaczać, że należy go tylko z tego powodu uniewinnić od ich popełnienia. Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18). Akceptując stanowisko skarżącego należałoby przyjąć, że Sąd Okręgowy tylko wtedy mógłby uznać sprawstwo i winę oskarżonego, gdyby ten potwierdził okoliczności wynikające z zeznań pokrzywdzonych. Jak już wyżej stwierdzono, nie jest czymś wyjątkowym w praktyce sądowej, że rozstrzygnięcia zależą od oceny wiarygodności jednego tylko świadka. Należy stwierdzić, iż Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, sam przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia.(wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRn 178/95, M.Prawn. 1996/10/376). Skoro zaś Sąd I instancji uznał, że wypowiedzi oskarżonego nie dają podstaw do uznania ich za wiarygodne i miał do wyboru zeznania pokrzywdzonych lub wyjaśnienia oskarżonego był uprawniony do oparcia swych ustaleń o relacje obu kobiet. Nie pojawiła się żadna okoliczność czy to natury emocjonalnej czy faktycznej po stronie tych świadków wskazująca, że ich wypowiedzi są nieprawdziwe, tendencyjne i stanowią bezpodstawne pomówienie oskarżonego przez pokrzywdzone. Na okoliczności te nie wskazuje ani oskarżony ani też jego obrońca, tym samym wniosek Sądu Okręgowego o odpowiedzialności oskarżonego za zarzucony mu czyn należało zaakceptować.

Jeśli zatem Sąd I instancji oparł swe ustalenia na zeznaniach w głównej mierze A. K. to nie można stwierdzić, że uczynił ustalenia te w oparciu o dowolną ocenę tego dowodu. Takie postąpienie Sądu Okręgowego mieści się w ramach art. 7 k.p.k.

Nie można zapominać jednak nie tylko o dowodzie uzupełniającym w postaci zeznań K. Ł. (1), ale podkreślenia wymaga, iż rozstrzygnięcie Sądu meriti oparte zostało także na dalszych ocenionych zgodnie z regułami, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. dowodach.

Wszak Sąd I instancji zwrócił uwagę również na zeznania G. W. i M. S.. Ich analiza prowadzi do wniosku, że uprawnione jest stwierdzenie Sądu orzekającego, że wzmacniają one przekonanie Sądu o prawdziwości zeznań pokrzywdzonych. Relacja M. S. jest tu najbardziej wymowna. Dla interweniującego policjanta była dziwną sytuacją, że zatrzymany oskarżony miał schowany banknot 50 złotych w kieszonce spodni, gdzie znaleziony został zwinięty w kostkę, gdy tymczasem oskarżony miał w tym czasie portfel, w którym nie miał żadnych pieniędzy. Trafnie ocenił Sąd Okręgowy te wypowiedzi policjantów, po pierwsze, jako prawdziwe, a po drugie, jako uzupełnienie wypowiedzi pokrzywdzonych i po trzecie prowadzące do wniosku o prawdziwości zeznań pokrzywdzonych wskazujących na oskarżonego, jako sprawcę napadu rabunkowego na nie.

Dalsze wywody odnoszące się do zarzutu błędu proceduralnego w postaci dowolnego ustalenia faktycznego o sprawstwie i winie oskarżonego należy poprzedzić odniesieniem się do zarzutu oznaczonego jako 2, a podnoszącego błędy ustaleń faktycznych.

Sprowadzają się one w zakresie sformułowań określonych punktami a., b. i d. do stwierdzenia, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonych wykluczał możliwość prawidłowej obserwacji zdarzeń krytycznej nocy oraz następnie relacji o tym co je spotkało, a nadto trafnego rozpoznania oskarżonego jako sprawcy rozboju.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na swego rodzaju sprzeczność w argumentacji apelacji, w tej jej części, która dotyczy przywołanych tu zarzutów. Apelujący podnosi bowiem, że zachodzą wątpliwości co do trafności rozpoznania przez pokrzywdzone oskarżonego jako sprawcy napadu na nie. Już to sformułowanie oznacza, że apelujący przyjmuje, iż taki napad na pokrzywdzone miał miejsce, ale nietrafnie rozpoznały one oskarżonego, jako napastnika. Tymczasem w pkt. 2. b. apelujący zarzuca, że pokrzywdzone z powodu nietrzeźwości miały zniesioną zdolność prawidłowej relacji wydarzeń krytycznej nocy. Tak sformułowany zarzut, w powiązaniu z następnym o braku jednoznacznych dowodów o posługiwaniu się nożem zawiera sugestię, że po pierwsze wątpliwe jest czy pokrzywdzone rzeczywiście były ofiarą napadu, po wtóre, że sprawca posługiwał się nożem i po trzecie, że był nim oskarżony.

Nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, że pokrzywdzone tego wieczoru piły alkohol. Ta kwestia była przedmiotem dogłębnych rozważań Sądu I instancji i wyjawiał on powody, dla których uznał, że mimo tego wypowiedzi pokrzywdzonych opisujących atak na nie należy uznać za prawdziwy, a stan po spożyciu alkoholu nie miał istotnego wpływu na treść ich relacji. Należy ocenić tę zaakceptować.

Po pierwsze. Zeznania pokrzywdzonych zostały wzmocnione wypowiedziami policjantów udzielających pomocy ofiarom napadu rabunkowego. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, gdyby funkcjonariusze mieli problem z komunikacją z pokrzywdzonymi nie podjęliby poszukiwań sprawcy napadu. Skoro to uczynili oznacza to, że według ich oceny nie było wątpliwości, co do tego, że ich relacje pozwalają na podjęcie działań poszukiwawczych sprawcy napadu.

Po wtóre. Opis wyglądu sprawcy napadu pokrywał się z wyglądem oskarżonego.

Po trzecie. Kobiety zwróciły uwagę, że napastnik miał obandażowaną rękę. Rękę prawą zawiniętą bandażem miał wówczas oskarżony.

Po czwarte. Pokrzywdzone, zwłaszcza A. K., bez wątpliwości rozpoznała oskarżonego, jako sprawcę napadu na nią i jej koleżankę.

Te przytoczone wyżej powody pozwalają na stwierdzenie, że Sąd Okręgowy nie popełnił błędu w ocenie istotnej kwestii dotyczącej prawidłowości spostrzegania oraz odtwarzania spostrzeżeń przez pokrzywdzone i trafnie uznał, że ich relacje mogą być podstawą czynionych ustaleń. Natomiast relacja K. Ł. (1) ze śledztwa o ilości wypitego alkoholu stanowiąca podstawę zarzutu 2. a. apelacji i w konsekwencji dalszych zarzutów o braku możliwości spostrzegania oraz zapamiętywania istotnych okoliczności nie może zmienić tych relewantnych dla czynionych ustaleń ocen, że kobiety miały takie możliwości i ich zeznania mogą być podstawą tych ustaleń.

Należy jednak zwrócić uwagę skarżącemu, że poza kwestiami relacji pokrzywdzonych i ich znaczenia dla czynionych ustaleń, Sąd I instancji zgodnie z regułami, o jakich mowa w art. 410 k.p.k. za podstawę swych rozstrzygnięć uczynił także inne pozostałe dowody. Poddał je analizie i krytycznie je oceniając uwzględnił, jako podstawę ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Nie można zapominać o wywodach dotyczących wyjaśnień oskarżonego. W zasadniczej dla sprawy kwestii Sąd I instancji odrzucił wypowiedzi oskarżonego, bo ocenił je, jako niewiarygodne. Ocena ta zyskuje akceptację Sądu Apelacyjnego. Wszak w żadnym razie nie da się uznać za odpowiadające prawdzie te twierdzenia oskarżonego, że pieniądze, jakie przy nim znaleziono należały do niego, bo wypłacił je z bankomatu banku (...). Treść pisma banku (...) z 18 września 2015 roku (k. 249, t.II) jednoznacznie wskazuje, że na rachunku o określonym numerze w okresie

od 3 do 4 kwietnia 2015 roku nie dokonywano żadnych operacji. Twierdzenie oskarżonego, że znalezione przy nim 50 złotych pochodzi z wypłaty z bankomatu z rachunku do niego należącego, a znajdującego się w banku (...), jawi się jako oczywiście nieprawdziwe. Konsekwencją tego stwierdzenia jest, iż znalezione przy oskarżonym pieniądze należały do pokrzywdzonych, a nie do oskarżonego.

Czyni to nie tylko wyjaśnienia oskarżonego nieprawdziwymi, ale także potwierdza treść zeznań pokrzywdzonych, a w konsekwencji pozwala uznać trafność ocen Sądu I instancji i niezasadność zarzutów apelacji.

Odnosząc się do zarzutu obrazy prawa materialnego Sąd odwoławczy konsekwentnie przypomina, że zarzut obrazy prawa materialnego tylko wtedy jest skuteczny, gdy apelujący nie kwestionuje, nie tylko deklaratywnie, ale i rzeczywiście, ustaleń poczynionych w sprawie. Judykatura od dawna ma ugruntowane stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że obraza prawa materialnego stanowi względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 1 k.p.k. wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji, gdy sąd ten wadliwie zastosował przepis prawa materialnego, pomimo, że w układzie okoliczności danej sprawy nie było to dopuszczalne, bądź wówczas, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego mimo, iż w konkretnej sytuacji procesowej było to obligatoryjne. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 roku, III KK 17/13, LEX nr 1311644, podobnie także Sąd w wyroku z dnia 23 lipca 1974 roku w sprawie V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233).

Nie mniej wymowne jest także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, według którego „Obraza prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne [rozstrzygnięcie].

Nie ma natomiast obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. (...)” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 stycznia 2002 roku, II AKa 243/01, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Jeśli zważyć, że apelujący zarzuca w pkt. 2. c. błędne ustalenie o posługiwaniu się przez oskarżonego nożem, to podnoszony w pkt. 3 zarzut obrazy art. 280 § 2 k.k. bo nie znaleziono noża, którym w chwili krytycznego zdarzenia miał posługiwać się oskarżony, a tym samym błędne zastosowanie art. 280 § 2 k.k. musi być uznany za powielający zarzut wcześniejszy, a jedynie inaczej sformułowany.

Wbrew wywodom apelacji w żadnej mierze nie da się przyjąć, iż Sąd I instancji popełnił błąd przypisując oskarżonemu posługiwanie się w czasie ataku na pokrzywdzone nożem. Ich zeznania w tym zakresie są nie tylko jednoznaczne, ale także jednocześnie konsekwentne. Obie kobiety nie miały żadnych wątpliwości, co do tego, że sprawca posługiwał się nożem, który w odległości ok. 1 m. trzymał w pobliżu twarzy K. Ł. (1) (k. 17, t. I, k. 229, t. II) i machał nim w okolicach twarzy K. Ł. (1) (k. 15, t. I, k. 228, t. II). Ich zeznania zwłaszcza te złożone w toku śledztwa, a zatem mające walor świeżości nie pozostawiały Sądowi I instancji wyboru, co do zakresu ustalenia tego fragmentu zachowania sprawcy i nie znajduje błędu w tym ustaleniu Sąd Apelacyjny. Jeśli Sąd I instancji nie miał wątpliwości, co do tego, że oskarżony posługiwał się nożem to miał nie tylko prawo, ale i obowiązek takie uczynić ustalenie. Nie przekonały wywody apelacji, że popełnił także Sąd błędne ustalenia, a w konsekwencji za jednoznacznie chybiony należy uznać zarzut obrazy prawa materialnego, jaki postawiono w rozpoznawanej apelacji.

Jeszcze raz podkreślenia wymaga stwierdzenie, że to iż oskarżony nie przyznaje się do zachowań, które narażają go na określoną surową odpowiedzialność karną nie oznacza, że należy go od nich uniewinnić.

Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK 363/07 Prok.i Pr.-wkł. 2008/6/14).

Sąd I instancji przeprowadził rozważania w zakresie wypowiedzi Z. R., prowadzące do ustalenia, że wersja przedstawiona przez niego jest nieprawdziwa. Oskarżony ma ściśle określone w procesie karnym prawa, jednym z nich jest określone w art. 175 § 1 k.p.k. prawo do składania wyjaśnień. Oskarżony według jednak tej normy, może odmówić bez podania powodów, składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na zadawane pytania. Nie ma on także obowiązku dostarczania dowodów przemawiających przeciwko niemu (art. 74 § 1 k.p.k.).

Jeśli jednak podjął decyzję o składaniu wyjaśnień, to jego obowiązkiem jak obowiązkiem każdej osoby składającej wypowiedzi przed Sądem jest mówienie prawdy. Nie jest dopuszczalne przechodzenie do porządku nad zachowaniami oskarżonego, gdy miał korzystać ze swych praw (odmowa odpowiedzi na pytania lub całkowite milczenie w toku postępowania) składa wyjaśnienia nieprawdziwe. Skutkiem takich zachowań jest jednak nieobejmowanie ich odrębnymi sankcjami. Takie zachowania występujące w postawie oskarżonego nakładają jednak na Sąd obowiązek poddania linii obrony oskarżonego analizie z zachowaniem wymogów, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. przy uwzględnieniu wymowy całokształtu materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.). I tak też stało się w odniesieniu do postawy Z. R.. Sąd Okręgowy we Wrocławiu przeprowadził analizę wyjaśnień oskarżonego i uczynił to poprzez przyzmat dowodów istotnych dla podstaw rozstrzygnięcia i nie doszukano się błędu w ustaleniu, że Z. R. posługiwał się nożem w czasie ataku na obie pokrzywdzone kobiety.

Jedynie marginalnie odpowiadając na zarzut 3. apelacji należy stwierdzić, że nie ma znaczenia dla rozważań o odpowiedzialności oskarżonego fakt, na który zwraca uwagę skarżący, iż oskarżony nie użył noża w toku krytycznego zdarzenia. Jak się wydaje, apelujący stawiając taki zarzut ma na myśli, że sprawca nie spowodował przy pomocy noża obrażeń u pokrzywdzonych. Należy jednak pamiętać, że przecież ustawodawca nie wymaga, dla przypisania sprawy dopuszczenia się zbrodni rozboju, aby sprawca takiego typu czynu zabronionego użył noża i spowodował nim obrażenia u ofiary ataku, lecz jako przesłankę takiego czynu wymienia posłużenie się nożem.

Użyte w znamionach art. 280 § 2 słowo **"posługuje się"** interpretowane jest w literaturze i orzecznictwie stosunkowo szeroko. W szczególności przyjmuje się, że "posługiwanie się" **ma szerszy zakres znaczeniowy od czasownika "używa" i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi środkami**, w tym także ich okazywanie w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia (por. wyrok SA w Lublinie z 14 października 2004 r., II Aka 182/04, Prok. i Pr. 2005, nr 7-8, poz. 28). Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu (np. przystawianie go do ciała ofiary lub chociażby konkludentne prezentowanie groźby natychmiastowego jego zastosowania) w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia, może być uznana za posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem (por. wyrok SN z 3 maja 1984 r., II KR 81/85, OSNPG 1984, nr 11, poz. 99 oraz zawierające tak samo brzmiące tezy wyroki SN z 7 kwietnia 1971 r., IV KR 22/71, OSNPG 1971, nr 10, poz. 181; z 29 września 1971 r., IV KR 186/71, OSNPG 1972, nr 1, poz. 12; z 18 kwietnia 1984 r., II KR 73/84, OSNKW 1984, nr 9, poz. 91 i z 12 listopada 1985 r., IV KR 274/85, OSNKW 1986, nr 9-10, poz. 78; zob. też O. Górniok (w:) System prawa karnego..., s. 432 i n.; W. Świda (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks karny..., s. 643 i n.; A. Marek, Prawo karne..., s. 542 i n.; J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny..., s. 560 i n.). [Zoll Andrzej (red.), Barczak-Oplustil Agnieszka, Bogdan Grzegorz, Ćwiakalski Zbigniew, Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Kardas Piotr, Majewski Jarosław, Raglewski Janusz, Rodzynkiewicz Mateusz, Szewczyk Maria, Wróbel Włodzimierz, Kodeks karny. Część szczegółowa. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., Zakamycze, 2006, teza 89].

Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości i ustalił jednoznacznie, że sprawca miał podczas tego zdarzenia nóż oraz co więcej, że posłużył się nim. Apelujący kwestionuje ustalenie Sądu Okręgowego nie tylko o posiadaniu noża przez oskarżonego, ale także fakt posłużenia się nożem przez oskarżonego w toku tego zdarzenia. Stwierdzić należy, że ocena taka jest błędna. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że oskarżony wyczerpał znamię ustawowe posłużenia się nożem w czasie ataku na K. Ł. (1) i A. K.. Zachowanie polegające na wyciągnięciu noża oraz zademonstrowaniu go pokrzywdzonym, jest tym o jakim mowa w art. 280 § 2 k.k. Jak już wyżej zwrócono uwagę, wymachiwanie nożem przed twarzą z jednoczesnym żądaniem wydania torebek, a następnie pieniędzy jest posłużeniem się nożem do osiągnięcia celu tj. uzyskania mienia napadniętych kobiet.

Pokrzywdzona A. K. opisując tę część zachowań oskarżonego stwierdzała jednoznacznie, że zobaczyła iż oskarżony „... podchodził z tym nożem coraz bliżej i mówił do nas, że mamy oddać mu pieniądze bo w przeciwnym wypadku zrobi nam krzywdę, powtarzał to około trzech razy. (...) Ja się wystraszyłam, gdyż obawiałam się o własne życie i zdrowie i wyciągnęłam z torebki (...) 50 złotych i mu go dałam.” (k. 15). A. K. w toku rozprawy była w swych wypowiedziach konsekwentna i także wówczas zeznała „On nożem groził wymachując nim przed twarzą koleżanki. (...) Wystraszyłam się, bo nie chciałam żeby oskarżony coś zrobił mojej koleżance.” (k. 228). Już te wypowiedzi dobitnie świadczą o tym, że oskarżony posłużył się nożem jako narzędziem do sterroryzowania pokrzywdzonych, tj. przełamania ich oporu przed wydaniem pieniędzy. Takie zachowanie, takie demonstrowanie noża oraz chęć wykorzystania go w celu przełamania oporu pokrzywdzonych jest czynnością posługiwania się nożem o jakiej mowa w art. 280 § 2 k.k. Przepis art. 280 § 2 k.k. nie precyzuje bliżej, w jaki sposób sprawca ma posługiwać się niebezpiecznym narzędziem. Pozwala więc na szeroką interpretację znamienia "posługiwania się" niebezpiecznym narzędziem, jako środkiem, którego groźba użycia ze względu na jego przedmiotowe właściwości lub sposób użycia pozbawia pokrzywdzonego możliwości przeciwdziałania zaborowi jego rzeczy ze strony sprawcy.(wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 lutego 2012 roku, II AKa 7/12, LEX nr 1120044). Jeśli więc sprawca w toku ataku na pokrzywdzone posłużył się nożem, przedmiotem wymienionym wprost w treści przepisu, którego właściwości zagrażają zdrowiu, a nawet życiu to swym zachowaniem wypełnił znamiona zbrodni z art. 280 § 2 k.k. Wniosek taki jawi się jako oczywistym tym bardziej, że przecież obie pokrzywdzone jednoznacznie stwierdziły, że gdy zobaczyły nóż przestraszyły się napastnika i tego, że może im coś zrobić. Cytaty z wypowiedzi A. K., wyżej przywołane, bez wątpliwości na to wskazują. Podobnie w toku śledztwa wypowiadała się K. Ł. (2) (k. 18, t. I), gdy mówiła o swoich obawach i o tym, że wynikały one z faktu, że oskarżony miał nóż, wyciągnięty w ich stronę oraz że nie wiedziała, do czego w tej sytuacji byłby zdolny. Swoje obawy o bezpieczeństwo związane z zachowaniem oskarżonego wyraziła jednoznacznie w toku rozprawy stwierdzając wyraźnie, że „Kiedy zauważyłam nóż przy mojej twarzy to się wystraszyłam (...)” i dalej kiedy opisuje gdzie znajdował się napastnik i odnosi się do jego rozpoznania podaje „Wydaje mi się, że byłam wtedy zbyt wystraszona. (k. 230, t. II).

Nie można mieć wątpliwości, że oskarżony posługując się nożem zaburzył poczucie bezpieczeństwa pokrzywdzonych oraz chęć dalszego stawiania oporu i właśnie, dlatego spełniły jego żądanie oraz zrezygnowały z obrony swego mienia. To fakt zobaczenia noża w ręce oskarżonego spowodował, że A. K. zaprzestała rozmowy i chęci przekonania oskarżonego, iż nie mają one pieniędzy i wydała mu je.

W efekcie należy stwierdzić, że zarzuty błędnych ustaleń faktycznych postawione w apelacji obrońcy Z. R., ale także związane z obrazą prawa materialnego nie znalazły potwierdzenia.

Sąd I instancji odniósł się także do faktu, że przy oskarżonym nie znaleziono noża. Argumentację wyjaśniającą powody, dla których ten fakt nie mógł mieć znaczenia należy zaakceptować. Ten fakt, nie znalezienia noża przy oskarżonym, nie oznacza jeszcze, że w chwili czynu nie posługiwał się on nożem. Oznacza on tylko, że nie miał on noża w chwili zatrzymania, ale nie, że nie miał go w chwili czynu. Sąd meriti wyjaśnił, iż miał on odpowiednio dużo czasu, aby pozbyć się tego narzędzia oraz powody, dla których to uczynił. Reguły oceny dowodów w tym zwłaszcza doświadczenie życiowe upoważniało Sąd I instancji do takiego wnioskowania i pozostaje ono w tym zakresie pod ochroną art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł złamania reguł, o których mowa w tym przepisie w zakresie oceny prawidłowości wyводу Sądu orzekającego, co do poczynionego ustalenia.

Obecnie za konieczne uznaje Sąd Apelacyjny odniesienie się do stwierdzeń zawartych w piśmie oskarżonego zatytułowanego apelacja.

Znaczna część jego wywodów zawartych w tym piśmie stanowi relację o tym, co według niego zdarzyło się w krytycznym czasie. Opisuje on, co sam robił, gdzie i z kim oraz dlaczego. Te kwestie były przedmiotem jego wyjaśnień w toku rozprawy głównej i do nich odniósł się Sąd I instancji odmawiając wiary oskarżonemu w zakresie okoliczności związanych z ukryciem banknotu w kieszonce spodni. Należy jednak rozważyć o kwestii wynikającej z pisma oskarżonego dotyczącej powodów, dla których ukrył on banknot w miejscu, w którym został znaleziony przez policjantów. Oskarżony podnosi, że nie chciał, aby kolega wiedział o tym, że ma on jeszcze pieniądze i dlatego nie



włożył banknotu do portfela, w którym miał bilon. Tymczasem wynik jego przeszukania ujawnił portfel, ale pusty, nie było w nim żadnego bilonu. Relacja zatem oskarżonego nie odpowiada faktom, poza tym, jeśli miał jak twierdzi bilon w portfelu to przecież kolega miał powód, aby domagać się zakupu alkoholu, a tego chciał uniknąć oskarżony i mimo tego nie ukrył bilonu w kwocie 11 złotych, za który mógł go zakupić.

Oskarżony podał również, że był pod znacznym działaniem alkoholu po libacji z udziałem kolegi. Tymczasem wynik pomiaru zawartości alkoholu w jego organizmie wskazuje, że był pod minimalnym działaniem alkoholu. I ta okoliczność wskazuje na próbę, lecz wyjątkowo naiwną dopasowania linii obrony do okoliczności związanych ze staraniami uniknięcia odpowiedzialności.

Nie sposób akceptować zastrzeżeń podnoszonych przez oskarżonego w odniesieniu do procedowania w tej sprawie w toku śledztwa. Oskarżony podnosi, że nieprawidłowo przebiegała czynność okazania go pokrzywdzonym. Wskazał na zastrzeżenia, co do doboru osób przybranych do okazania. Z protokołu tej czynności wynika, że mężczyźni przybrani do tej czynności byli w porównywalnym wieku. Co jednak bardziej wymownym oskarżony, mimo takich możliwości, nie miał żadnych zastrzeżeń do tych czynności i nie podnosił żadnych uwag, co do doboru osób okazywanych. Protokół okazania nie zawiera żadnych zastrzeżeń oskarżonego, co do sposobu przebiegu okazania. Jeszcze jednak bardziej wymownym jest, że w żaden sposób nie ujawnił on okoliczności podnoszonych w piśmie, a mających charakter zastrzeżeń do przebiegu okazania, w toku składania wyjaśnień w czasie rozprawy głównej. Artykułowane obecnie przez oskarżonego uwagi należy, zatem uznać, za nieodpowiadające prawdzie.

Podobnie ocenić trzeba wskazania oskarżonego o pozbawieniu go prawa do obrony, bowiem nie umożliwiono mu zadawania pytań pokrzywdzonym po złożeniu przez nie zeznań na rozprawie, mimo, że miał szereg przygotowanych pytań. Komentując te kwestie należy stwierdzić, że protokół rozprawy zgodnie z treścią art. 148 § 1 i 2 k.p.k. jest odzwierciedleniem tego, co podczas jej przebiegu nastąpiło. Zawiera on zapis o czasie, miejscu, oznaczeniu czynności i osobach w nich uczestniczących (pkt. 1 art. 148 § 1 k.p.k.), a także z możliwą dokładnością wypowiedzi osób uczestniczących w tych czynnościach (§2 art. 148 k.p.k.). Treść protokołu mieści w sobie dane istotne z punktu widzenia przebiegu rozprawy, pozwala, bowiem kontrolować Sądowi odwoławczemu, co w jej trakcie nastąpiło, kto w niej uczestniczył, jakie wypowiedzi przekazywane zostały Sądowi oraz zachowania poszczególnych jej uczestników, ale i stanowisko Sądu w określonych sytuacjach (dopuszczenie dowodu, oddalenie wniosku dowodowego, reakcja Sądu na zachowania naruszające porządek rozprawy). Protokół jest istotnym źródłem wiedzy o przebiegu rozprawy.

Protokół rozprawy z 26 sierpnia 2015 roku (k. 225 – 233, t. II) jednoznacznie dowodzi, że przesłuchanie pokrzywdzonych odbyło się bez udziału oskarżonego, który został mocą postanowienia Sądu wyłączony od bezpośredniego uczestnictwa w czasie przesłuchania pokrzywdzonych. Wynika z niego także, że po przesłuchaniu pokrzywdzonych zarządzono wprowadzenie oskarżonego ponownie na salę rozpraw oraz odczytano mu zeznania pokrzywdzonych złożone pod jego nieobecność. Jedyne komentarz oskarżonego do odczytanych mu zeznań ograniczył się do stwierdzenia „ja nie zgadzam się z zeznaniami odczytanych mi świadków. Zapoznałem się z zeznaniami świadków jacy ci składali w postępowaniu przygotowawczym i uważam, że bardziej wiarygodne są te, które składali w postępowaniu przygotowawczym.”

Oskarżony był, zatem zapoznany z treścią zeznań pokrzywdzonych kobiet, co więcej, przedstawił swoje stanowisko na temat odczytanych mu zeznań, a więc miał możliwość wypowiedzenia się o tych czynnościach i wypowiedział się o nich, a mimo tego w żaden sposób nie wyraził swojej chęci zadania pytań pokrzywdzonym kobietom, choć – jak twierdzi – miał je przygotowane. Także i ta część stwierdzeń oskarżonego zawarta w jego piśmie musi być uznana nie tylko, jako nieodpowiadająca prawdzie, ale także, jako nieudolna próba obrony przed odpowiedzialnością.

Odnosząc się do stwierdzeń o zmienności zeznań pokrzywdzonych należy wskazać, że niewielkie zmiany w treści wypowiedzi przesłuchiowanych osób w toku postępowania nie są czymś wyjątkowym. Takie zachowania świadków nie są czymś szczególnym. W praktyce sądowej wielokrotnie zdarza się, że świadkowie z przyczyn od nich niezależnych inaczej relacjonują przebieg zdarzeń w toku rozprawy niż czynili to w śledztwie bądź dodając bądź pomijając szczegóły

swych wypowiedzi. Jest to proces naturalny wszak pamięć ludzka to nie zapis filmowy odtwarzający zdarzenia identycznie w każdym czasie.

Nie można dyskredytować dowodu z zeznań świadków tylko, dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza, kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania deponycji świadka. Inaczej zupełnie przedstawia się sytuacja, kiedy zeznania tego samego świadka całkowicie odmiennie obrazuje te same zdarzenia, zawierają ewidentne sprzeczności, czy dopiero po upływie wielu miesięcy przedstawiają okoliczności, które z punktu widzenia doświadczenia życiowego, nie mogły, z uwagi na ich wyjątkowy charakter, zostać zapomniane bezpośrednio po zdarzeniu będącym przedmiotem deponycji. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 kwietnia 2009 roku, II AKA 63/09, LEX nr 508296).

Należy podkreślić po raz wtóry, oskarżony nie wykazał i nie przekonał, że pokrzywdzone kobiety miały jakiś racjonalny lub emocjonalny powód, aby złożyć takiej treści wypowiedzi, w których jednoznacznie wskazały na oskarżonego, jako sprawcę napadu rabunkowego na nie. Ich zeznania w zasadniczej części dotyczącej przebiegu zdarzenia oraz rozpoznania oskarżonego, jako sprawcy napadu na nie są konsekwentne, stanowcze i jednoznaczne i wzajemnie się uzupełniają.

Nie jest też prawdą zawarte w piśmie oskarżonego stwierdzenie, że Sąd I instancji, jako dowodu sprawstwa i winy oskarżonego odwołał się do jego uprzedniej karalności. Choć trzeba przyznać, że niefortunne jest umieszczenie w części analitycznej materiału dowodowego stwierdzenia o wielokrotnej karalności oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu, co mogło sugerować, iż jest to okoliczność dowodząca sprawstwa oskarżonego i co stało się asumptem dla oskarżonego do podniesienia tej kwestii w jego piśmie. Jest oczywistym, że przeszłość kryminalna oskarżonego w żadnym razie nie mogła mieć i nie miał żadnego znaczenia dla ustalenia jego sprawstwa i winy.

Wywody pisma oskarżonego krytycznie i wnikliwie analizowane nie przekonały o nietrafności rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego za zarzucone mu zachowanie i przypisaną zbrodnię rozboju.

Apelacja obrońcy Z. R. była skierowana przeciwko całości rozstrzygnięcia, zatem obowiązkiem Sądu odwoławczego było odniesienie się do rozstrzygnięcia o karze. Jeśli zważyć, że oskarżonemu działającemu przeciw w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa wymierzono karę pozbawienia wolności w wysokości zbliżonej do jej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, mając przy tym na uwadze także wszystkie wskazane przez Sąd orzekający okoliczności obciążające, uznano wymiar tej kary za sprawiedliwy.

Uwzględniając kierunek apelacji Sąd odwoławczy nie miał wyboru i musiał akceptować argumentację Sądu I instancji w zakresie wyboru rodzaju kary, jej wysokości oraz jej charakteru, za przypisaną oskarżonemu zbrodnię.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że zarzuty apelacji okazały się chybione, a w konsekwencji nie mogły też zostać uwzględnione jej postulaty.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych oparto o przepis art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. uznając, iż oskarżony Z. R., jako osoba pozbawiona wolności, a tym samym pozbawiona możliwości zarobkowania, nie będzie w stanie ponieść obciążeń materialnych związanych z postępowaniem odwoławczym, a więc wydatków i opłat.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu ma swą podstawę w art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) i § 19 w zw. z § 14 ust. 1 pkt. 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z p. zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

SSA Edward Stelmasik SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Wiesław Pędziwiatr